

Sygnatura akt VI Ka 324/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **17 maja 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek

Sędziowie SSO Małgorzata Peteja-Żak (spr.)

SSO Grzegorz Kiepusa

Protokolant Sylwia Sitarz

przy udziale Kamila Rogozińskiego

Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Tarnowskich Górach

po rozpoznaniu w dniu 17 maja 2016 r.

sprawy **M. V.** ur. (...) w C.

syna H. i J.

oskarżonego z art. 226§1 kk w zw. z art. 64§1 kk, art. 224§2 kk i art. 226§1 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 17 grudnia 2015 r. sygnatura akt II K 1068/14

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. K. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 324/16

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 17 maja 2016r.

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach wyrokiem z dnia 17 grudnia 2015r., w sprawie o sygn. II K 1068/14, w pkt 1 uznał oskarżonego M. V. za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 8 maja 2014r. podczas rozprawy przed Sądem Rejonowym w Tarnowskich Górach, w sprawie o sygn. II K 807/13, znieważył adw. M. F. plując na

nią, podczas i w związku z pełnieniem przez pokrzywdzoną funkcji obrońcy, przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Sosnowcu z dnia 11 lutego 2009r., sygn. akt VII K 377/08, za przestępstwo z art. 226 § 1 kk na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w ramach wymierzonej tym wyrokiem kary łącznej 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności w okresie: 8 kwietnia 2008r., od 25 sierpnia 2008r. do 21 października 2008r., od 5 listopada 2008r. do 23 grudnia 2008r., od 5 lutego 2009r. do 4 marca 2009r., od 5 czerwca 2009r. do 27 lipca 2009r. i od 27 stycznia 2010r. do 17 maja 2010r., tj. czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 226 § 1 kk w zw. art. 64 § 1 kk i za ten czyn na mocy art. 226 § 1 kk wymierzył oskarżonemu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Nadto uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 8 maja 2014r. w Sądzie Rejonowym w Tarnowskich Górach, działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, znieważył słowami powszechnie uznanymi za obraźliwe funkcjonariuszy KWP w K. D. T., T. Ś. (1) i T. Ś. (2), podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych oraz stosował przemoc wobec T. Ś. (1) w postaci wyprowadzenia ciosów w jego głowę, w celu zmuszenia go do odstąpienia od prawnej czynności służbowej, przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, opisanego wyżej, tj. popełnienia czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 224 § 2 kk i art. 226 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk i art. 64 § 1 kk i za ten czyn na mocy art. 224 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył oskarżonemu karę 5 miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd na mocy art. 85 § 1 i 2 kk, art. 86 § 1 kk w pkt 3 wyroku połączył orzeczone wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności, orzekając wobec niego karę łączną 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy stosowne wynagrodzenie tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej oskarżonemu z urzędu oraz zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania, obciążając nimi Skarb Państwa.

Od niniejszego wyroku apelację wywiódł obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów postępowania, a to art. 5 § 2 kpk, art. 167 kpk w zw. z art. 366 kpk poprzez zaniechanie przez Sąd I instancji przeprowadzenia dowodu z przesłuchania pokrzywdzonej adw. M. F. mimo, iż dowód ten miał istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy,
2. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 222 § 1 kk poprzez dowolne przyjęcie, że zachowanie oskarżonego w dniu zdarzenia wyczerpuje przesłanki ustawowe określone w tym artykule, wszak nie można przyjąć, iż adw. M. F. pełniła wówczas obowiązki służbowe, gdyż oskarżony złożył wniosek o zwolnienie obrońcy z urzędu,
3. naruszenie przepisów postępowania – art. 4 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk w zw. z art. 424 kpk, przez dokonanie błędnej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego i zbytnią dowolność w zakresie jego oceny, a w szczególności przez oparcie swoich ustaleń jedynie na podstawie okoliczności obciążających oskarżonego bez uznania dowodów przeciwnych.

Stawiając takie zarzuty skarżący wniósł o uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie, a kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza treści środka odwoławczego skutkowałą koniecznością uznania apelacji obrońcy za niezasadną.

Na wstępie trzeba zatem podkreślić, iż wbrew zarzutowi obrońcy Sąd I instancji dokładnie przeprowadził postępowanie dowodowe, w trakcie którego przedsięwziął niezbędne i odpowiednie czynności celem wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności w sprawie. Zgromadzone dowody poddał następnie wnikliwej analizie, a w motywach zaskarżonego orzeczenia ustosunkował się do każdego z przeprowadzonych dowodów. Wyjaśnił, którym

dowodom dał wiarę i dlatego, a także które okoliczności sprawy można na ich podstawie uznać za udowodnione. Przedstawiona przez Sąd I instancji analiza dowodów w pełni zasługiwała na uwzględnienie. Była ona spójna i uwzględniała zasady doświadczenia życiowego, w tym zawodowego. Zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego odpowiadała prawidłowości logicznego rozumowania. Nadto analiza ta nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji w sposób poprawny zastosował również przepisy prawa materialnego, dokonując prawidłowej kwalifikacji prawnej obu czynów. W konsekwencji prawidłowo przypisał oskarżonemu popełnienie przestępstw wyczerpujących znamiona typu czynu zabronionego z art. 226 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, a także z art. 224 § 2 kk i art. 226 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk i art. 64 § 1 kk.

Apelacja obrońcy oskarżonego stanowi w istocie polemikę z ustaleniami Sądu I instancji, próbę zastąpienia ich własną odmienną oceną materiału dowodowego bez wykazania, jakich to uchybień w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Skarżący zatem w apelacji kwestionuje przyjęcie przez Sąd za wiarygodne zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków, podnosząc brak wnikliwości i wszechstronności ze strony Sądu meriti w dokonywanej przezeń ocenie zgromadzonych dowodów, a także podnosi pominięcie dowodu z przesłuchania pokrzywdzonej adw. M. F. mimo, iż taki dowód miał istotne znaczenie dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy i ustalenia przebiegu zdarzenia.

Formułowany w środku odwoławczym zarzut dokonania błędnej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego i zbytnej dowolności w zakresie jego oceny nie może jednak podważyć skutecznie ustaleń Sądu I instancji, opartych na rzetelnej i drobiazgowej ocenie całego materiału dowodowego. Trzeba zatem podnieść, że opis przebiegu wydarzeń, począwszy od doprowadzenia oskarżonego na salę rozpraw w Sądzie Rejonowym w Tarnowskich Górach aż do jego wyprowadzenia, zastosowania chwytów transportowego i obezwładniającego celem bezpiecznego umieszczenia w pojeździe i przetransportowania do zakładu karnego, od samego jego początku został przedstawiony przez funkcjonariuszy Wydziału (...) KWP w K. D. T., T. Ś. (1) i T. Ś. (2) w sposób zbieżny. Ich relacje korespondują ze sobą zwłaszcza co do najistotniejszych z punktu widzenia przedmiotu niniejszego postępowania aspektów, dotyczących zachowania się oskarżonego w trakcie rozprawy wobec swojego obrońcy, którego, po użyciu słów wulgarnych, opluł, byli także rzeczowi i konsekwentni gdy opisywali sposób działania oskarżonego wobec nich w trakcie wyprowadzania i doprowadzania do pojazdu służbowego celem powrotnego przetransportowania do zakładu karnego. Z ich relacji wyłania się obraz osoby zachowującej się z początku jedynie niestosownie wobec Sądu i wulgarnie, lekceważąco i pogardliwie względem swojego obrońcy, by następnie stać się już agresywnym, niebezpiecznym i stawiającym czynny i bierny opór wobec konwojujących go funkcjonariuszy. Poziom agresji nie tylko werbalnej, ale i fizycznej oskarżonego wyraźnie wzmógł się z chwilą podjęcia decyzji o wyprowadzeniu oskarżonego z sali rozpraw, a tym samym konieczności zastosowania wobec niego chwytu transportowego, co spowodowało gwałtowne szarpnięcie przez niego ramieniem, a następnie próbę uderzenia głową jednego z policjantów. Trzeba zgodzić się z Sądem orzekającym gdy uznaje relacje funkcjonariuszy Policji za wiarygodne, rzeczowe i spójne, nadto uzupełniające się wzajemnie z zeznaniami świadka I. Ś. co do przebiegu feralnego zdarzenia na sali rozpraw tuż po doprowadzeniu oskarżonego oraz z zapisem protokołu z tejże rozprawy.

Trzeba wskazać bowiem dodatkowo, że przedstawiona przez funkcjonariuszy Policji wersja zdarzenia odbywającego się na sali rozpraw znajduje pełne swe potwierdzenie w relacji osoby pełniącej wówczas na sali rozpraw obowiązki protokolanta; I. Ś. rzetelnie opisała przebieg rozprawy tuż po tym, jak oskarżony, doprowadzony przez konwojujących go policjantów, domagał się bez należytego uzasadnienia zwolnienia wyznaczonego mu obrońcy z urzędu. W świetle powyższych zatem dowodów nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że oskarżony - w reakcji na nieuwzględnienie przez Sąd orzekający jego wniosku - zachował się w sposób nie tylko że niewłaściwy czy niestosowny, ale wręcz pogardliwy względem adwokat M. F., podczas i w związku z pełnieniem przez nią funkcji obrońcy oskarżonego w innym postępowaniu.

Nie sposób zgodzić się ze skarżącym gdy wywodzi, że opis zarzucanego oskarżonemu czynu popełnionego na szkodę M. F., nie zawierał wszystkich ustawowych znamion, niezbędnych dla przypisania odpowiedzialności, ze względu na niepełnienie przez nią już wówczas obowiązków służbowych. Uzasadnieniem takiego stanowiska miało być zdaniem

apelującego złożenie przez oskarżonego wniosku o zwolnienie obrońcy z urzędu. Jest oczywistym, jeśli przeanalizuje się przebieg rozprawy toczącej się przed t. Sądem Rejonowym zapisany w protokole, iż przedmiotowy wniosek oskarżonego, wobec braku należytego umotywowania, nie został przez Sąd uwzględniony, a zatem adwokat M. F. pełniła nadal swą funkcję w czasie zdarzenia, kiedy to została opluta przez oskarżonego, korzystając podczas i w związku z wykonywaniem swoich obowiązków zawodowych z takiej ochrony prawnej, jaka przysługuje sędziemu i prokuratorowi (art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. 2015, 615 z późn. zm.).

Nie sposób podzielić także zarzutu podniesionego przez obrońcę w środku odwoławczym, a dot. zaniechania przeprowadzenia przez Sąd I instancji dowodu z zeznań pokrzywdzonej M. F.. Wniosek taki nie był składany przez żadną ze stron postępowania w jego toku, w aktach sprawy zaś na k. 39 znajduje się pismo – wniosek adwokat M. F. o odstąpienie od jej przesłuchania w charakterze świadka w związku z regulacją przepisu art. 178 pkt 1 kpk, stanowiącym o zakazie dowodowym. Tajemnica zawodowa adwokata o charakterze obrończym – unormowana w art. 178 pkt 1 kpk - obejmuje wszystko, o czym adwokat dowiedział się udzielając porady prawnej lub prowadząc sprawę. Zakaz dowodowy ujęty w tym przepisie obejmuje wszystkie fakty, o których obrońca powziął wiadomość, pełniąc swą funkcję (tak postanowienie SA w Krakowie z dnia 10 V 2000r., II AKz 96/00, KZS 2000/5/41).

Wprawdzie art. 180 § 2 kpk zezwala na przesłuchanie adwokata co do faktów objętych tajemnicą adwokacką, ale tylko wtedy, gdy spełnione są kumulatywnie dwie powiązane ze sobą przesłanki, a więc gdy uchylene takie jest niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a okoliczność, co do której miałyby nastąpić zwolnienie, nie może być ustalona na podstawie innego dowodu. W przedmiotowej sprawie nie sposób przede wszystkim uznać, aby spełniona została ta druga przesłanka – w postaci niemożliwości ustalenia okoliczności za pomocą innego dowodu, istniały wszak bowiem takie źródła dowodowe (omówione wyżej), które mogły i dostarczyły informacji na temat zachowania się oskarżonego w toku rozprawy i poza nią. Określone zatem okoliczności, warunkujące ustalenie stanu faktycznego w niniejszej sprawie, można było ustalić w oparciu o inne dowody, nie uciekając się do konieczności stosowania przepisu art. 180 § 2 kpk, który winien być stosowany przez Sąd merytoryczny w sposób przemyślany i rozważny, przy ścisłej interpretacji przesłanek zwolnienia z obowiązku zachowania takiej tajemnicy. Również i druga z przesłanek zwolnienia nie ma miejsca w sprawie przedmiotowej, bowiem zeznania M. F. nie były niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości w związku z możliwością stwierdzenia określonych istotnych okoliczności (które miałyby być wykazane jej zeznaniami) na podstawie innych dowodów (por. m. in. postanowienie SA w Krakowie z dnia 1 IV 2015r., II AKz 111/15, KZS 2015/4/88).

Zarzut nieuwzględnienia całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy także należało uznać za niezasadny. Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy przeprowadził wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy dowody, a zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie rzetelnej i kompleksowej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe. W szczególności tenże Sąd nie naruszył treści art. 410 kpk oraz art. 424 kpk, wskazując w pisemnych motywach rozstrzygnięcia jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach, przyznając w całości walor wiarygodności relacjom świadków biorących udział w rozprawie i obserwujących zachowanie oskarżonego przed Sądem, a następnie poza salą rozpraw podczas wyprowadzania go do pojazdu służbowego. Wszyscy byli konsekwentni w opisywaniu podejmowanych przez oskarżonego działań najpierw wobec swojego obrońcy, a następnie w stosunku do funkcjonariuszy Policji.

Z naprowadzonych wyżej względów Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do stwierdzenia, że sposób procedowania Sądu orzekającego, a zwłaszcza gromadzenia przezeń materiału dowodowego i jego oceny naruszył jakiegokolwiek przepisy prawa procesowego. Tym samym poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, będące efektem logicznej, wszechstronnej i zgodnej z zasadami doświadczenia życiowego analizy zebranych dowodów, pozostają pod ustawową ochroną i nie mogą być skutecznie kwestionowane. Zdaniem Sądu Okręgowego skarżący nie wskazał okoliczności, których nie miałyby w polu widzenia Sąd I instancji. Stanowisko Sądu Rejonowego w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego było trafne, Sąd ten wyjaśnił bowiem, dlaczego wersja zdarzenia wynikająca logicznie oraz w zgodzie ze wskazaniami doświadczenia życiowego z zeznań świadków – funkcjonariuszy Policji, w tym w szczególności w zestawieniu z relacją I. Ś. i zapisem protokołu rozprawy z dnia 8 maja 2014r., uznana została za wiarygodną. Wskazać przy tym należy, iż zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie było oparte o własne

przekonanie organu orzekającego, niemniej uwzględniło wszystkie przeprowadzone dowody, ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.

Obrońca oskarżonego w żadnej mierze nie podważył prawidłowości pewnych ustaleń Sądu Rejonowego. To, że były one niekorzystne dla oskarżonego nie oznacza jednak, iż Sąd I instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk, co wytknął również obrońca Sądowi Rejonowemu w apelacji.

O złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 kpk nie można mówić bowiem w sytuacji, w której Sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych wybiera jedną z nich, należycie, stosownie do wymogów art. 7 kpk i art. 410 kpk, ten to wybór uzasadniając. O naruszeniu powołanego przepisu można by mówić dopiero wtedy, gdyby Sąd orzekający powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć (por. postanowienie SN z dnia 29 V 2008r., V KK 99/08, Lex nr 435313). Przepis art. 5 § 2 kpk nie ma bowiem odniesienia do wątpliwości, które ma w zakresie przeprowadzonego postępowania dowodowego któraś ze stron procesu karnego, a dot. wyłącznie wątpliwości, które mogłyby powstać po stronie Sądu co do interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego i wskazuje, jak należy w takiej sytuacji postąpić. Nie można więc zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 kpk, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz *in dubio pro reo* nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane przez strony, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie Sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (por. postanowienie SN z dnia 24 IV 2008r., V KK 24/08, Lex nr 395213). Taka sytuacja jednak w niniejszej sprawie nie miała w ogóle miejsca.

W konsekwencji niestwierdzenia naruszenia art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk chybionym był również podniesiony przez obrońcę zarzut naruszenia zasady obiektywizmu (art. 4 kpk), który to przepis nie może w ogóle stanowić samodzielnie podstawy zarzutu środka odwoławczego, skoro formułuje procesową zasadę obiektywizmu, przestrzeganie której gwarantowane jest szczegółowymi przepisami procedury karnej. Przyjęcie, że doszło do naruszenia tej zasady wymaga więc wykazania obrazy poszczególnych przepisów gwarantujących jej przestrzeganie.

Wobec zaskarżenia wyroku na korzyść przez obrońcę oskarżonego Sąd odwoławczy dokonał wszechstronnej analizy sprawy i także z urzędu na dostrzegł żadnych uchybień w rozpoznaniu sprawy. Postępowanie sądowe wykazało więc winę oskarżonego. Także przyjęta kwalifikacja prawna zachowania oskarżonego nie budziła wątpliwości. Rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd I instancji są godne podzielenia. Wprawdzie w ocenie Sądu odwoławczego zachowanie oskarżonego podjęte w stosunku do pokrzywdzonej adwokat M. F., znieważające ją podczas i w związku z pełnieniem przez nią obowiązków służbowych, niewątpliwie uwłaczało jej godności, wyrażając dla niej lekceważenie i pogardę, to jednak także wiązało się z naruszeniem jej nietykalności cielesnej, implikując konieczność przyjęcia kumulatywnej kwalifikacji (art. 226 § 1 kk i art. 222 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk), wniesienie jednak środka odwoławczego jedynie przez obrońcę na korzyść oskarżonego nie pozwalało na dokonanie zmiany orzeczenia w takim niekorzystnym dla sprawcy kierunku.

Z tych wszystkich względów nie sposób więc zgodzić się z twierdzeniami apelującego, które w istocie stanowiły jedynie polemikę z ustaleniami i ocenami Sądu orzekającego meriti.

Nie znalazł również Sąd Okręgowy powodów do kwestionowania orzeczenia w zakresie kary, bowiem należy zaznaczyć, że o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone.

Sąd Rejonowy właściwie ustalił stopień zawinienia oskarżonego i wymierzył mu kary adekwatne do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów, według swojego uznania i w granicach przewidzianych przez ustawę. W pisemnych motywach uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób obszerny i szczegółowy uwzględnił całokształt okoliczności mający wpływ na wymiar kary, biorąc pod uwagę wszystkie dyrektywy jej orzekania. Kary wymierzone oskarżonemu

zatem w sposób należyty spełniają swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, wypełniając wymogi prewencji ogólnej i w zakresie społecznego oddziaływania. Sąd meriti prawidłowo ustalił, że stopień społecznej szkodliwości czynów był znaczny, czemu dał czytelny wyraz w rozważaniach zawartych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Oskarżony swoimi zachowaniami godził w takie cenione dobra chronione prawem, jakimi są cześć pokrzywdzonych, wolność funkcjonariusza publicznego od znoszenia przemocy, ale i pośrednio działanie instytucji państwowych.

Zauważyć trzeba, że kara ma spełniać określone cele prewencyjne (wychowawcze i zapobiegawcze) w stosunku do oskarżonego oraz w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, przy czym cele te powinny być ustalane na czas wyrokowania. Miarkując zatem rodzaj i wymiar kary, konieczna jest ocena zachowania sprawcy przed i po popełnieniu przestępstwa, skoro elementy te decydują o określeniu wymagań z zakresu prewencji indywidualnej. Jeśli zatem uwzględnić stopień winy oskarżonego oraz stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez niego czynów, właściwości i warunki osobiste sprawcy, a także jego sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, karami współmiernymi i dającymi zarazem zadośćuczynienie społecznemu poczuciu sprawiedliwości są jedynie kary pozbawienia wolności w orzeczonym rozmiarze.

Sąd Rejonowy zasadnie także orzekając o karze łącznej miał na względzie związek przedmiotowy, jak i podmiotowy pomiędzy popełnionymi przez oskarżonego przestępstwami. Czyny przypisane oskarżonemu popełnione zostały w tym samym dniu i miejscu, niejako jeden po drugim, na szkodę wielu pokrzywdzonych, godząc w podobne dobra chronione prawem, co słusznie uprawniało Sąd Rejonowy do zastosowania zasady asperacji, zbliżonej do absorpcji.

Zasadnie też przyjął, że nie można wobec oskarżonego przyjąć pozytywnej prognozy co do jego zgodnego z prawem zachowania w przyszłości. Pomimo tego, że formalna przesłanka została spełniona – kara orzeczona została w wymiarze nie przekraczającym 2 lat pozbawienia wolności, niemniej jednak pozostałe wymogi niezbędne do zastosowania tego środka probacyjnego nie zaistniały. Zgodzić się tu należy z Sądem I instancji, iż uprzednia karalność oskarżonego musiała zostać uwzględniona w momencie oceny możliwości uzyskania spodziewanego efektu zapobiegawczego kary, o jakim mowa w przytoczonym przepisie. Orzeczona kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania także w ocenie Sądu odwoławczego nie miałyby szans na realizację celów w zakresie zapobiegawczego oddziaływania na sprawcę i w tym kontekście musi zostać uznana za niezasadną. Przypomnieć należy, że oskarżony zarzucanych mu przestępstw dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, w trakcie przebywania w zakładzie karnym i odbywania kary. Jest osobą niepoprawną i łatwo powracającą na drogę przestępstwa. Skoro więc oskarżony kolejny raz popełnił dwa przestępstwa, skierowane przeciwko działalności instytucji państwowych, ale i wolności funkcjonariusza publicznego od znoszenia przemocy oraz godności osób – trudno uznać, że kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wpłynie na jego postawę. Z uwagi na dotychczasową karalność oskarżonego, regularność w popełnianiu przestępstw, lekceważenie uprzednich orzeczeń oraz jego postawę, kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie spełniłaby w żadnej mierze dyrektywy prewencji ogólnej pozytywnej, tj. takiego jej ukierunkowania, które ma na celu wyrobienie przekonania o nieuchronności sankcji, a tym samym o nieopłacalności popełniania przestępstw. Nie sposób więc doszukać się jakiegokolwiek gwarancji, iż obecnie w wypadku zastosowania kary w wariantcie wolnościowym M. V. przestrzegalby porządku prawnego i nie dopuściłby się już kolejnego zachowania godzącego w ten porządek.

Podkreślenia wymaga nadto, że instytucja zawieszenia warunkowego kary pozbawienia wolności znajduje wtedy zastosowanie, gdy brak jest potrzeby zmiany postawy sprawcy czynu, która jest stabilna i pozytywna wobec porządku prawnego, a przestępstwo, którego się dopuścił jest tylko jednorazowym błędem życiowym, przypadkiem ocenionym przez niego negatywnie, epizodem, którego karygodność sam sobie uświadamia. W przypadku oskarżonego nie może być jednak o tym mowy.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

W pkt 2 wyroku zasądzono nadto od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego z urzędu koszty nieopłaconej przez oskarżonego pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym, obejmujące także kwotę podatku

VAT, ponadto zwolnił oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa.